

Fakty tutaj, emocje obok

„Cracovia. 100 lat prawdziwej historii” – dopracowana w szczegółach encyklopedia, a zarazem fascynująca opowieść o wzlotach i upadkach piłkarstwa w najstarszym polskim klubie – otrzymała prestiżowy tytuł Krakowskiej Książki Miesiąca.

– Od 15 lat staramy się łączyć popularyzowanie wiedzy o sporcie w sposób niebudzący niechęci środowisk intelektualnych – podkreśla Andrzej Gowarzewski, pomysłodawca i główny twórca serii „Encyklopedia Piłkarska”, w ramach której ukazało się nagrodzone dzieło. – Myślę, że jurorzy byli dla nas łaskawi głównie ze względu na słabą znajomość sportu, ale to i tak bardzo szczęśliwa chwila – dodał Gowarzewski, od lat cieszący się opinią najlepszego historyka polskiego futbolu.

Wczoraj w Śródmiejskim Ośrodku Kultury odbyła się uroczystość wręczenia nagrody twórcom książki: Andrzejowi Gowarzewskiemu, Bożenie L. Szmel oraz Marianowi G. Nowakowi. O tym, z jakimi problemami spotykali się podczas mroźnej pracy opowiadał M. Nowak, wieloletni dziennikarz krakowskiego „Tempa”: – Weźmy zdjęcie w książce: wydaje się oczywiste, że pod każdym z nich jest podpis. Grupową fotografię trzeba było jednak czasami pokazać kilkunastu osobom, aby ustalić kto jest kim. Raz zdarzyło się tak, że ostatnia postać do rozpoznania była postacią osoby, która jako pierwsza to zdjęcie widziała. Po prostu po 40 czy 50 latach nie poznała się...



Od lewej: Andrzej Gowarzewski, Bożena Lidia Szmel i Marian G. Nowak

Fot. Wacław Klag

Autoryzy poświęcili mnóstwo czasu, aby była to rzeczywiście prawdziwa historia Cracovii. „Prostowali” błędne statystyki, powielane w kolejnych publikacjach – czego efektem są m.in. ostatnie spory dotyczące tysięcznego gola „Pasów” w ekstraklasie. Z wyliczeń Andrzeja Gowarzewskiego wynika, że zdobył go 14 października (w meczu z Wisłą Płock) Tomasz Moskała, a nie Piotr Bania, który kilka tygodni wcześniej dostał nawet od klubu puchar za „jubileuszową” bramkę.

– Ta historia ma być prawdziwa dzięki temu, że wyrzuciliśmy wszystkie elementy wartościujące. Przykładowo: publikacje z lat powojennych były bardzo mocno obciążone błędami stronnictwa. Naruszano w nich prawa historii, odbierano ludziom zasługom i zasłużonym ich osiągnię-

cia – podkreśla Gowarzewski. – Encyklopedia ma być przedstawieniem osiągnięć, wyników, zwycięstw, porażek. I koniec. W encyklopedii nie powinno być stwierdzeń typu „znakomity piłkarz”. My to pojęcie naruszamy, ale emocje przedstawiamy czytelnikom w części beletrystycznej. Tam, gdzie jest zapis statystyczny-dokumentacyjny lub biograficzny unikamy określeń wartościujących.

Mimo tego założenia „Cracovia. 100 lat...” pełna jest smaczków i ciekawostek. Gowarzewskiemu udało się rozwiązać wiele zagadek, jednak nie kryje, że nie wszystkie. Nie ustalił na przykład, co stało się z brylantowym sygnetem, który miał zostać wręczony Janowi Pawłowi II, a zaprezentowano go publicznie 11 grudnia 1981 roku....

(BOCH)